

Niby nic – Irena Santor

Znów siedzisz sam
I nic nie cieszy ciebie znowu,
Nudzą Cię rozmowy panów
I wina smak, na złość
Też wcale ci nie pomógł,
Śmiechy kobiet drażnią cię dziś
Czyjś jeden gest
To wszystko nagle zmienił, jakbyś śnił
I niby nic,
Właściwie nic zupełnie, nic nie było
Przyczyn brak,
Lecz nagle jest ci jakoś dobrze, miło,
Może to, może to miłość
Bo śmiejesz się
I świat jest znowu kolorowy,
Miałbyś chęć na głowie stanąć
I wino znów
Ma smak i bawią cię rozmowy,
Każde głupstwo cieszy cię dziś
Spotkałeś kogoś - masz już kogoś,
Takiego kogoś, kto wszedł ci w krew
Sam nie wiesz, co jest z tobą
To cię bierze śmiech,
To znów się smucisz, gdy nie ma Jej
Bo kochasz kogoś,
Masz już kogoś,
Takiego kogoś,
Kto wszedł ci w krew
Zapłacisz za to drogo,
Ale co tam niech,
Niech świat się wali, przez jeden gest
Ten jeden gest
Twój świat tak nagle zmienił, jakbyś śnił
I niby nic,
Zupełnie nic, właściwie nic nie było
Przyczyn brak,

Lecz odtąd jest ci jakoś dobrze, miło,
Tak to jest, taka jest miłość
I śmiejesz się
i świat
jest znowu kolorowy
Miałbyś chęć na głowie stanąć
I życie znów ma smak, uderza ci do głowy,
Masz już kogoś - WSZYSTKO JUŻ MASZ



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych